

Hotel Maffija, Rusztom

(Ej) Jeśli czegoś chcesz musisz sobie narapować
I to nie jest flex, tylko moja nowomowa (Dawaj Lanek)
Firma jednoosobowa, to nie Force Soft Boy, ja to terapia grupowa (ej)

Rusz tą dupę, rusz tą dupę
Rusz tą dupę, rusz tą dupę
Rusz tą dupę, rusz tą dupę
Rusz tą dupę, rusz tą dupę

Ja ruszyłem i zrobiłem polski Wu-Tang
Nie zmieścili by się w jednym autobusie
Bez badania krwi, wiem że mam dobrą grupę
Nie skończyłem wśród raperów prostytutek

Gdy wbijamy się na scenę, rusz tą dupę (rusz, rusz)
Jeśli jesteś na imprezie puść tą nutę (puść, puść)
Nie patrz na innych ocenę, rusz tą dupę (rusz, rusz)
Rusz tą dupę (rusz, rusz), rusz tą dupę (rusz, rusz)

Je-jestem niekonwencjonalny biorę nóż do zupy
Przyniosłbym wstyd mamusi, gdybym tak jak ty nie ruszył dupy
Zgarniam swoje łupy, zostawiam pusty kufer
Wersy pełne swego zdania - w nich schowane słowa klucze

Wstałem z ławki, opuściłem mój blok
Wyszarpianie szansy smakuje, jak pulled pork
Skun wali w łeb, jak młot mnie
Lanek mi otworzył banię, jak drzwi portier
Świat nie ma barier

Muszę ruszyć dupę i wyruchać jakąś głupią sukę
Wszystko mogę, ale nic nie muszę
Wziąłbym ją za dupę, ale gram w komputer
One wszystkie głuche, już wydorostałem tak, jak polski Wu-Tang
Wiem to pojebane, ale na rozstanie nigdy nie pomagał mi jebany router (yo)

Postawimy na pas startowy nasz prywatny jet
Jestem tak mało miasteczkowy, jak Dawid P
Bawię się życiem, tak jakby było do kupienia w smyku
Jakby leżało obok klocków i żołnierzyków

Rusz tą dupę, ja ruszyłem i zrobiłem polski Wu-Tang
Nie zmieścili by się w jednym autobusie
Bez badania krwi, wiem że mam dobrą grupę
Nie skończyłem wśród raperów prostytutek

Mordo weź rusz dupę (weź rusz dupę)
A nie tylko memy wysyłasz na grupę (na grupę)
Nienawidzę kiedy w dresie robi mi się supeł (zrobi mi się supeł)
Nienawidzę karnych, bo mój stary to nie Jerzy Dudek

Już-już mi się pierdoli w głowie od słuchania Twoich rad
Ruszyłem na Międzydroje, między wódę wkładam stuff (ej)
Szaran to jest pojeb (ej), suko zapnij pas
Pa-parę rymów puszczam w obieg
Parę z płucek puszczam w twarz

Rusza tą dupę w dół i górę
Zdejmij bluzkę, otwórz buzię
Wszystko super, wszystko okej
Tańcz na stole, tańcz na luzie
Ale nie o tym, śmiali się, jak byłem młody
Bo chciało mi się ruszyć dupę, nie stać w miejscu
Ja dalej jestem młody, ale im nie jest do śmiechu (ej)

Kiedy ruszam dupę robię pracę tak, jak robot
Już moja w tym głowa tak, jak jebany RoboCop
Twoja niunia przy tym, by zeszła tak, jak z gór lawina
Wrzuć się na Pornhuba może, bo też chuj nagrywasz